

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 11 (2015)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

„Czym wytłumaczy Pan...?" Inteligencja żydowska o polonizacji i asymilacji Żydów w getcie warszawskim.

"How would you explain...?" Jewish Intelligentsia on Polonisation and Assimilation in the Warsaw Ghetto

Justyna Majewska
Żydowski Instytut Historyczny

majewska.ju@gmail.com

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.475
Strony/Pages: 325-346

CC BY

OPEN ACCESS

Justyna Majewska

„Czym wytłumaczy Pan…?" Inteligencja żydowska o polonizacji i asymilacji w getcie warszawskim

W listopadzie 1939 r. powstały pierwsze plany utworzenia w Warszawie żydowskiej dzielnicy zamkniętej; od razu wywołały fale domysłów co do jej kształtu i sposobu funkcjonowania. Symcha Motyl, który pracował wtedy w Radzie Żydowskiej jako komisarz spisowy i brał udział w wyznaczaniu granic dzielnicy żydowskiej, pisał, że pod budynkiem gminy zbierała się stroskana ludność, szukająca tam ratunku[1]. Żydzi zakładali, że utworzenie getta będzie oznaczało „zagrożenie ruiną i zagładę [ekonomiczną – J.M.]"[2]. Przewodniczący Rady Żydowskiej Adam Czerniaków, używając wszelkich dostępnych środków, starał się nie dopuścić do utworzenia zamkniętej enklawy, liczył, że getto będzie funkcjonować jako odrębna dzielnica, działająca na zasadach podobnych jak dzielnice niemiecka i polska[3]. Utworzenie dzielnicy żydowskiej było oceniane jako bezprawna izolacja i forma wykluczenia, „wygnania ze społeczności ludzkiej"[4]. W opinii niektórych Żydów oznaczało powrót do czasów średniowiecza. Nawet po zamknięciu getta w listopadzie 1940 r. wątpliwości co do jego położenia terytorialnego i sposobu funkcjonowania nie zniknęły.

Działające w getcie warszawskim od jesieni 1940 r. tajne archiwum „Oneg Szabat" dokumentowało losy Żydów w dzielnicy zamkniętej. W ramach pro-

[1] Symcha Binem Motyl, *Do moich ewentualnych czytelników. Wspomnienia z czasu wojny*, red. i wprowadzenie Agnieszka Haska, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów i ŻIH, 2011, s. 56.

[2] *Ibidem*.

[3] Wpisy w dzienniku Adama Czerniakowa pokazują ewolucję sposobu rozumienia niemieckich planów organizacji życie Żydów warszawskich. Od 4 XI 1939 r. Czerniaków używał określeń „strefa osiedlania", „getto" i dopiero od 20 VIII 1940 r. „dzielnica żydowska". Por. analiza wpisów w dzienniku Czerniakowa w: Marcin Urynowicz, *Adam Czerniaków (1880–1942). Prezes getta warszawskiego*, Warszawa: IPN, 2009, s. 194–203.

[4] Chaim Kapłan, *Scroll of Agony. The Warsaw Diary*, tłum. i red. Abraham Isaac Katsch, London: Indiana University Press, 1999, s. 225. Cyt. za: Barbara Engelking, Jacek Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2013, s. 95.

wadzonego od początku 1942 r. projektu „Dwa i pół roku wojny" jego współpracownicy badali, jak rzeczywistość gettowa zmieniła życie żydowskie, „jakie dobre i złe strony narodu żydowskiego wysunęły się na pierwszy plan"[5]. Dane, zbierane za pośrednictwem wywiadów, pisemnych relacji, ankiet, opracowań, raportów itp., miały posłużyć do sporządzenia obszernej pracy naukowej o losach Żydów w czasie okupacji. Opracowanie miało składać się z czterech części: ogólnej, gospodarczej, kulturalnej oraz społecznej. Projektem badawczym kierowało kolegium, w którym zasiadali Emanuel Ringelblum, Menachem Linder oraz Eliezer Lipa Bloch. Prowadzone badania i oparta na nich monografia miały spełniać kryterium obiektywności oraz oddawać różnorodność zjawisk i relacjonowanych poglądów[6].

W pierwszej połowie 1942 r. przeprowadzone zostały wywiady z intelektualistami żydowskimi. W Archiwum Ringelbluma znajdują się zapisy ośmiu wywiadów[7], których udzielili: pisarz i myśliciel religijny Hilel Cajtlin, dziennikarz Aron Einhorn, lekarz dermatolog Izrael Milejkowski, pisarz Jehoszua Perle, kupiec Henryk (Chil) Rozen, historyk starożytności dr Edmund Stein, dziennikarz Szoel Stupnicki, oraz jeden niezidentyfikowany mężczyzna. Ankieterzy byli szczególnie zainteresowani opiniami respondentów o getcie jako przestrzeni życia społecznego[8], roli Żydów zasymilowanych[9], przyszłości Żydów[10], biedzie, demoralizacji i nierównościach społecznych[11], getcie jako miejscu twórczym[12], życiu religijnym i religijnych interpretacjach losu Żydów[13], edukacji i wychowa-

[5] „Pocz. 1942, Warszawa-getto. N.N., Zbiór materiałów pt. [„Dwa i pół roku wojny"]. Ankiety, wykazy imienne, konspekty opracowań do rozprawy na temat życia ludności żydowskiej w czasie wojny i okupacji (1939–1941) [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawskiego*, t. 11: *Ludzie i praca „Oneg Szabat"*, oprac. Aleksandra Bańkowska, Tadeusz Epsztein, Warszawa: ŻIH i WUW, 2013, s. 156.

[6] O projekcie „Dwa i pół roku wojny" zob. Emanuel Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego*, wstęp i red. Artur Eisenbach, tłum. Adam Rutkowski, Warszawa: Czytelnik, 1983, s. 470–494; *Archiwum Ringelbluma…*, t. 11, s. L–LII; Samuel Kassow, *Kto napisze naszą historię? Ostatni rozdział zagłady warszawskiego getta. Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. Grażyna Waluga, Olga Zienkiewcz, Warszawa: Amber, 2010, s. 200–205.

[7] Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), Archiwum Ringelbluma (dalej ARG) I 509, „Początek 1942 [?], Warszawa–getto. Odpowiedzi żydowskich intelektualistów i naukowców na ankietę dotyczącą oceny sytuacji ludności żydowskiej w getcie warszawskim".

[8] Wypowiadali się: Hilel Cajtlin, Aron Einhorn, Izrael Milejkowski, N.N., Henryk Rozen, Edmund Stein.

[9] Wypowiadali się: Hilel Cajtlin, Aron Einhorn, Izrael Milejkowski, N.N., Jehoszua Perle, Edmund Stein, Szoel Stupnicki.

[10] Wypowiadali się: Hilel Cajtlin, Aron Einhorn, Izrael Milejkowski, N.N., Jehoszua Perle, Henryk Rozen, Szoel Stupnicki.

[11] Wypowiadali się: Jehoszua Perle, Henryk Rozen, Szoel Stupnicki.

[12] Wypowiadali się: Aron Einhorn, Izrael Milejkowski, Edmund Stein, Szoel Stupnicki.

[13] Wypowiadali się: Hilel Cajtlin, N.N., Edmund Stein.

niu młodzieży[14], roli Judenratu i instytucji samopomocowych[15]. Jest zaskakujące, że Niemcy w pytaniach nie są wspominani w ogóle, a w odpowiedziach sporadycznie. Wywiady są źródłem wywołanym, nie wiadomo jednak, w jakich okolicznościach je przeprowadzono, czy respondenci znali cel rozmowy i czy wiedzieli o istnieniu „Oneg Szabat", które działało w konspiracji. O tajnym archiwum wiedział Aron Einhorn, który nawet odwoływał się do niego w wywiadzie[16]. Mogli o nim wiedzieć również Jehoszua Perle, autor złożonych w archiwum relacji (zob. dalej) oraz Izrael Milejkowski, który przekazał do „Oneg Szabat" „Biuletyn Tygodniowy" Wydziału Zdrowia[17].

Wszystkie wywiady są spisane w języku jidysz. Część z nich ma wyraźną strukturę pytanie–odpowiedź, pozostałe to transkrypcje swobodnych wypowiedzi (Milejkowski, Rozen). Wywiady spisały cztery osoby, jeden charakter pisma przypisano Eliaszowi Gutkowskiemu, drugiemu sekretarzowi Archiwum. Nie zachował się kwestionariusz wywiadów, ale transkrypcje rozmów wskazują, że nie wszystkim intelektualistom zadawano te same pytania. Ankieterzy – niestety nie znamy ich tożsamości – w sposobie formułowania pytań zdradzali swoje nastawienie, a czasem stawiali respondenta w roli obrońcy lub przeciwnika tezy zawartej w pytaniu.

Wywiady z intelektualistami zostały opublikowane po raz pierwszy w jidysz w 1948 r. w „Bleter far Geszichte"[18], następnie w języku angielskim w wydawnictwie źródłowym *To Live with Honor and Die with Honor!*[19], ze wstępem Józefa Kermisza[20]. Po polsku fragmenty wywiadów ukazały się w wyborze dokumentów *Archiwum Ringelbluma. Dzień po dniu Zagłady* w 2008 r.[21] Po raz pierwszy w ca-

[14] Wypowiadali się: Hilel Cajtlin, Aron Einhorn, Izrael Milejkowski, N.N., Henryk Rozen, Edmund Stein, Szoel Stupnicki.

[15] Wypowiadali się: Aron Einhorn, Henryk Rozen, Edmund Stein.

[16] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Arona Einhorna, k. 3. Mówił o „Oneg Szabat" jako stowarzyszeniu wykonującym pracę na polu kultury. Wszystkie cytaty z ankiety Einhorna podaję w tłumaczeniu Sary Arm.

[17] „8.03.1942, Warszawa-getto. „Biuletyn Tygodniowy. Przeznaczony dla wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Wydziału Zdrowia", nr 1 z 8.03.1942 r." [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawskiego*, t. 12: *Rada Żydowska w Warszawie (1939–1943)*, oprac. Marta Janczewska, Warszawa: ŻIH i WUW, 2014, s. 597–600. Przy egzemplarzu pisma znajduje się adnotacja Hersza Wassera o przekazaniu pisma przez Milejkowskiego.

[18] Ankiety Hilela Cajtlina, Szoela Stupnickiego i Arona Einhorna w „Bleter far Geszichte" 1948, t. 1, nr 2, s. 111–122; Ankiety Izraela Milejkowskiego, Henryka Rozena, N.N. w „Bleter far Geszichte" 1948, t. 1, nr 3–4, s. 186–201. Nie opublikowano wywiadów Jehoszui Perlego oraz Edmunda Steina.

[19] *To Live with Honor and Die with Honor! Selected Documents from the Warsaw Ghetto Underground Archives „O.S."* (*„Oneg Shabbath"*), oprac. Joseph Kermish, Jerusalem: Yad Vashem, 1986, s. 734–760. W antologii opublikowano ankiety Hilela Cajtlina, Szoela Stupnickiego, Izraela Milejkowskiego, Henryka Rozena, N.N., Jehoszui Perlego, Edmunda Steina.

[20] *Ibidem*, s. 717–730. Kermisz opublikował artykuł dotyczący omawianych ankiet: *Anszej ha-ruach b'geto Warsza*, „Jedijot Jad wa-Szem", nr 8–9, 1955.

[21] W antologii opublikowano fragment ankiet: Aron Einhorn, dr Izrael Milejkowski; zob. *Archiwum Ringelbluma. Dzień po dniu Zagłady*, red. Marta Markowska, Warszawa: Ośrodek Karta, DSH, ŻIH, 2008, s. 107–108, 121–123.

łości w języku polskim ukażą się w kolejnym tomie z serii *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*[22], wydawanej w ramach projektu pełnej edycji dokumentów „Oneg Szabat" przez Żydowski Instytut Historyczny. Wypowiedzi inteligencji są cytowane w fundamentalnym opracowaniu dotyczącym warszawskiej dzielnicy zamkniętej, książce *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście* Barbary Engelking i Jacka Leociaka, ale nie zostały odnotowane w publikacjach innych ważnych autorów, Ruty Sakowskiej czy Izraela Gutmana. Do treści wywiadów często odnosi się Katarzyna Person w książce *Assimilated Jews in the Warsaw Ghetto*[23]. Najszerzej z wypowiedzi intelektualistów korzysta Samuel Kassow, który na wywiadach oparł podrozdział książki *Kto napisze naszą historię?* poświęcony wyobrażeniom o przyszłości narodu żydowskiego[24].

W wypowiedziach respondentów punkt ciężkości został przeniesiony z opisu dzielnicy zamkniętej i doświadczeń osobistych na poziom interpretacji rzeczywistości, jej krytycznej oceny i wskazania wewnętrznych zagrożeń dla społeczności żydowskiej wywołanych życiem w getcie. Po prawie dwóch latach od zamknięcia getta warszawskiego ankieterzy „Oneg Szabat" jako jedno z największych zagrożeń dla Żydów wskazali szybko postępujący proces polonizacji i asymilacji. Wydawałoby się, że w obliczu tragicznych warunków panujących w getcie, masowej śmierci spowodowanej chorobami i głodem, a także docierających do „Oneg Szabat" wiadomości o masowych rozstrzeliwaniach na Wschodzie, kwestia języka, jakiego używają Żydzi w getcie, jest drugorzędna. Tymczasem podjęcie tematu języka i akulturacji Żydów w getcie stało się elementem refleksji nad kwestią Żydów jako narodu oraz jego przyszłości. Aron Einhorn mówił o paradoksie, ponieważ getto stało się papierkiem lakmusowym dla trwałości tendencji żywych wśród żydowskiej inteligencji w okresie międzywojennym[25].

W niniejszym artykule chcę wydobyć te wątki rozmów, w których respondenci przedstawiają swoje opinie o polonizacji i asymilacji. Przedstawię je w trzech kontekstach. Pierwszym są osobiste doświadczenia gettowe respondentów,

[22] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawskiego*, t. 26: *Utwory literackie z getta warszawskiego*, oprac. Agnieszka Żółkiewska, Marek Tuszewicki, Warszawa: ŻIH i WUW, 2016 (w przygotowaniu).

[23] Katarzyna Person, *Assimilated Jews in the Warsaw Ghetto, 1940–1943*, Syracuse, NY: Syracuse University Press, 2014.

[24] Kassow, *Kto napisze naszą historię?…*, s. 217–225. Kassow błędnie pisze, że wywiadów jest dziewięć. Błąd wynika z pomyłki w sygnaturach. W wydaniu angielskim podano informację, że wszystkie odpowiedzi na ankiety znajdują się pod sygnaturą Ring. I/88 (obecnie ARG I 39). Jest to sygnatura dokumentu zatytułowanego „O Żydach i żydostwie. Słowo do dyskusji". Tematycznie jest on związana z ankietami, ale wewnętrzna struktura dokumentu wskazuje, że jest to rodzaj przemówienia, referatu. Kassow łączy dokumenty z obu sygnatur, co daje mu łącznie dziewięć odpowiedzi na ankiety. Błąd ten powtórzono w polskim tłumaczeniu książki, gdzie dodatkowo podano błędną sygnaturę Ring. I/39 (ARG I 676), pod którą znajdują się wyniki ankiet przeprowadzonych we wrześniu 1941 r. z dziećmi z półinternatu w getcie warszawskim przy ul. Nowolipki 25 pt. „Jakie zaszły u nas zmiany podczas wojny?".

[25] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Arona Einhorna, k. 1.

kształtowane przez utratę przedwojennej pozycji społecznej i pracy, pauperyzację, brutalizację życia i głód. Drugim przekonania polityczne respondentów, formujące się na przełomie stuleci, w okresie radykalnych przeobrażeń Europy, narodzin ruchów nacjonalistycznych, również nacjonalizmu żydowskiego. Trzecim kontekstem są przedwojenne dyskusje o kwestiach konstytutywnych dla budowania żydowskiej tożsamości narodowej, takich jak język i kultura jidysz[26], żydowskie instytucje oraz przyszłość narodu żydowskiego w kontekście zagrożenia akulturacji.

Należy jednak wyraźnie oddzielić funkcjonowanie terminu „asymilacja" w międzywojennych i wojennych dyskusjach od realnych procesów społecznych. W podstawowym znaczeniu asymilacja oznacza „upodabnianie się", czyli „roztapianie się", „rozmywanie", wchłonięcie mniejszości przez większość. Przyjmuje się, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego, zasymilowanymi Żydami (integracjonalistami) nazywano tych, którzy opowiadali się za przynależnością do narodu polskiego lub negowali istnienie narodu żydowskiego. W dyskusjach na przełomie stuleci termin „asymilacja" czy „asymilant" były używane przez Żydów niejednokrotnie do dezawuowania przeciwników politycznych. Jak pisze Agnieszka Jagodzińska, pojęcie to, uwikłane ideologicznie i nieostre, przestaje być użytecznym narzędziem analizy[27]. Z kolei Todd Endelman zwraca uwagę, że w często bezrefleksyjnie używanym terminie „asymilacja" skumulowane są aż cztery odrębne przemiany dotyczące życia społecznego Żydów: akulturacja, polegająca na przyjmowaniu społecznych i kulturowych wzorów otaczającego społeczeństwa; integracja, czyli przenikanie Żydów do nieżydowskich kręgów i sfer działalności; emancypacja, czyli równouprawnienie; oraz sekularyzacja, oznaczająca porzucenie wiary i praktyk religijnych[28]. Badacze tego zagadnienia przekonywająco argu-

[26] Rola języka jidysz i kultura jidysz ma bogatą bibliografię, zob. m.in. *Jidyszland. Polskie przestrzenie*, red. Ewa Geller, Monika Polit, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008; *Literatura polsko-żydowska. Studia i szkice*, red. Eugenia Prokop-Janiec, Sławomir J. Żurek, Kraków: Księgarnia Akademicka, 2011; *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej na ziemiach polskich (XIX–XX w.)*, red. Joanna Nalewajko-Kulikov, współpraca Grzegorz P. Bąbiak, Agnieszka J. Cieślikowa, Warszawa: Neriton, IH PAN, 2012.

[27] Agnieszka Jagodzińska, *Asymilacja, czyli bezradność historyka. O krytyce terminu i pojęcia* [w:] *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich*, red. Konrad Zieliński, Lublin: Wydawnictwo UMSC, 2010.

[28] Todd M. Endelman, hasło „Assimilation" [w:] *YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, t. 1, red. Gershon D. Hundert, New Haven: Yale University Press, 2008, s. 81–81. W artykule zaznaczam jedynie pewne ramy pojęciowe. Istnieje bogata literatura dotycząca asymilacji i wszelkich jej niuansów. O rozróżnieniu pojęciowym terminu „asymilacja" zob. m.in. Todd M. Endelman, *Jewish Converts in Nineteenth-Century Warsaw. A quantitative analysis*, „Jewish Social Studies" 1997 nr 1, s. 28–59; Jagodzińska, *Asymilacja, czyli bezradność historyka…* Ważne studia dotyczące polonizacji, akulturacji i asymilacji Żydów w XIX w. to prace Heleny Datner, *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa: ŻIH, 2007, oraz Agnieszki Jagodzińskiej, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008. Zagadnienia te

mentują, że procesem dominującym w okresie międzywojennym była „akulturacja bez asymilacji”[29], z polonizacją jako podstawową składową.

W artykule przedstawię, jak stanowisko ankietowanych przedstawicieli żydowskiej inteligencji o Żydach akulturowanych, radykalizowało się, uważając jednocześnie, że ich opinie nie mogą stanowić podstawy do realnej oceny wzrostu akulturacji w getcie warszawskim.

O respondentach[30]

W gronie respondentów znalazło się trzech dziennikarzy, którzy pracowali dla „Hajntu” i „Der Momentu”: Hilel Cajtlin, Aron Einhorn oraz Szoel Stupnicki. Wszyscy pochodzili z chasydzkich domów, w których otrzymali gruntowne wychowanie religijne. Einhorn i Stupnicki wykształcenie świeckie odbierali na europejskich uniwersytetach, Cajtlin był samoukiem. Z pewnością posługiwali się

w odniesieniu do okresu międzywojennego omówili: Anna Landau-Czajka, *Syn będzie Lech… Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa: Neriton, IH PAN, 2006, Ezra Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, tłum. Agata Tomaszewska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992, *idem*, *On Modern Jewish Politics*, New York–Oxford: Oxford University Press, 1993.

[29] O „akulturacji bez asymilacji” zob. wstęp do pracy Ezry Mendelsohna, *Zionism in Poland. The formative years 1915–1926*, New Heaven–London: Yale University Press, 1981.

[30] Nie dysponujemy listą nazwisk intelektualistów, z którymi planowano przeprowadzić rozmowy, nie wiadomo więc, czy rozmówców miało być więcej. Według Józefa Kermisza i Samuela Kassowa w planach kolegium redakcji było skontaktowanie się z 51 osobami wymienionymi we wprowadzeniu do projektu „Dwa i pół roku wojny” oraz w konspektach opracowań pt. „Życie uczonych żydowskich” i „Życie literatów żydowskich”. Z list udało się odczytać nazwiska następujących osób: Rachela Auerbach, Eliezer Lipa Bloch, Bornsztejn, Brajtsztajn, Icchak Bunin, Elchanan Cajtlin, **Hilel Cajtlin (wywiad)**, Majer Czudner, Natan Eck, Ajzyk Ber Ekerman, Jehuda Feld (Feldwurm), Zysze Aleksander Frydman, Szlomo Gilbert, Icchak Giterman, Ludwik Hirszfeld, Szymon Huberband, Roza Jakubowicz, Józef Jaszuński, Icchak Kacenelson, Kahan, Menachem Kipnis, Josef Kirman, Menachem Kirszenbaum, Menachem Mendel Kon (Kohn), Janusz Korczak, Jechiel Lerer, Łozowski, Mordechaj Mazo, Icchak Nisenbaum, Sonia Nowogródzka, Maurycy Orzech, **Jehoszua Perle (wywiad)**, Lejb Pluskałowski, Rumelt, Rogen, Abraham Mordechaj Rogowy, Lea Rotkop, Józef Sak, I. Smolarz, Józef Stein, Izrael Sztern, Szternberg, Maurycy Szymel, Jakir Warszawski, Michał Weichert, Bruno Winawer (por. „Pocz. 1942, Warszawa-getto. N.N., Zbiór materiałów pt. [„Dwa i pół roku wojny”]. Ankiety, wykazy imienne, konspekty opracowań do rozprawy na temat życia ludności żydowskiej w czasie wojny i okupacji (1939–1941)” [w:] *Archiwum Ringelbluma…*, t. 11, s. 158–167). Drugim gronem, z którego kolegium redakcji mogło wytypować respondentów badania, była niewielka grupa działaczy społecznych i dziennikarzy, którzy od marca 1941 r. podczas nieformalnych spotkań dyskutowali m.in. o analogii między gettem średniowiecznym a gettem warszawskim. W spotkaniach brali udział m.in. dr Eliezer Lipa Bloch, **Aron Einhorn (wywiad)**, Menachem Mendel Kirschenbaum, **dr Izrael Milejkowski (wywiad)**, dr Ignacy Schiper, **dr Edmund Stein (wywiad)**, Szachne Sagan i Emanuel Ringelblum (zob. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego…*, s. 257–268, 587–588).

językami jidysz, hebrajskim i polskim. Należeli do fołkistów, ale poza poglądami politycznymi łączyło ich też pochodzenie. Byli litwakami, którzy przyjechali do Warszawy około 1905 r. z zachodnich guberni strefy osiedlenia. Gettowe losy dziennikarzy są na wskroś odmienne.

Hilel Cajtlin (1872–1942) był nie tylko dziennikarzem komentującym życie współczesne, lecz także filozofem, myślicielem religijnym, który przeszedł długą drogę duchową. Fascynacja filozofią Friedricha Nietzschego doprowadziła go do ateizmu, ale pod wpływem narastającego w Europie antysemityzmu dziennikarz zbliżył się do mistycyzmu żydowskiego[31]. Przed wojną, w mieszkaniu przy ul. Śliskiej 60, Cajtlin prowadził salon literacki, odwiedzany zarówno przez pisarzy i polityków, jak też chasydów i misnagdów. Mieszkanie dziennikarza po utworzeniu getta warszawskiego znalazło się w jego granicach. Jak pisał Ringelblum, „stary, siwiuteńki pisarz i myśliciel religijny w czasie wojny siedział w domu i pracował"[32]. Podobnie jak inni twórcy żydowscy, Cajtlin dostawał zapomogę od Abrahama Gancwajcha, szefa agentury niemieckiej, który miał ambicję bycia mecenasem sztuki i kultury[33]. Prawdopodobnie dzięki temu wsparciu mógł w getcie zajmować się przekładem Psalmów na język jidysz (rękopis zaginął). Cajtlin, pozostając w możliwie stabilnej sytuacji materialnej, nie żył jednak w oderwaniu od gettowej rzeczywistości. Obserwował, jak jego rodzina adaptowała się do nowych realiów. Jego synowa Tauba pracowała w Judenracie w Wydziale Składek Gminy[34]. Wnuk Dawid, początkujący poeta, był dozorcą kamienicy przy ul. Muranowskiej 44, zamieszkanej przez pracowników Judenratu[35]. Najmłodszy syn Cajtlina Elchanan, również dziennikarz, który do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. przebywał we Lwowie, w getcie warszawskim redagował sprawozdania Żydowskiej Samopomocy Społecznej, a prywatnie działał na polu kultury.

Do oceny sytuacji społecznej getta Cajtlin użył gorzkiego stwierdzenia: „Widziałem jedynie te negatywne [momenty – J.M.]: głód, epidemie, masową śmierć. […] Korupcja, demoralizacja, złodziejstwo w getcie są potworne"[36]. Jego zdaniem „wyjątkowe wręcz cierpienie", lęk, poczucie niesprawiedliwości, głód i kryzys wiary doprowadziły do utraty „starego, żydowskiego poczucia wspólnoty"[37]. Cajtlin bycie Żydem utożsamiał z wiarą. Tym bardziej bolesna była dla nie-

[31] Zob. Jacob Golomb, *Nietzsche and Zion*, Ithaca: Cornell University Press, 2004, s. 193–196.

[32] Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego…*, s. 575.

[33] *Ibidem*, s. 373–374.

[34] Stefan Ernest, *O wojnie wielkich Niemiec z Żydami Warszawy, 1939–1943*, oprac. Marta Młodkowska, Warszawa: Czytelnik, 2003, s. 169; Engelking, Leociak, *Getto warszawskie…*, s. 191.

[35] Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego…*, s. 79, 574.

[36] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Hilela Cajtlina, k. 1, 3. Wszystkie cytaty z ankiety Cajtlina podaję w tłumaczeniu. Magdaleny Siek.

[37] *Ibidem*, k. 3.

go sekularyzacja getta. „Charakterystyczny jest bunt przeciwko Bogu, przeciwko Niebu, zauważalny u religijnych Żydów, którzy nie chcą już więcej uzasadniać wyroków Boskich”[38]. Getto utożsamiał z katastrofą, bólami porodowymi oznaczającymi nadejście Mesjasza[39]. Znaku tego jednak mieszkańcy getta nie rozpoznali.

> Ludzie myślą w czysto materialistycznych kategoriach. Zbawienie znaczy dla nich powrót do lekkiego życia, Krynicy[40], garnka mięsa[41]. Być może było jakieś wrażenie bóli poprzedzających nadejście Mesjasza, ale ludzie nie chcą wyciągnąć z tego należytych konsekwencji i dlatego nie widzi się szerokich przygotowań czynionych do przygotowania się na wyższe, duchowe odkupienie przez Mesjasza[42].

Aron Einhorn (1884–1942) w czasie oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. stracił dach nad głową. Musiał wyprowadzać się z kolejnych mieszkań pięć lub sześć razy, ponieważ były wyłączane z obszaru dzielnicy zamkniętej. Od samego początku wojny starał się przedostać do Palestyny, ale w dniu planowanej podróży firma Lloyd Triestino, organizująca wyjazd, została zamknięta[43]. Einhorn, absolwent Sorbony, tłumacz z języka niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego, przewodniczący sądu dyscyplinarnego przy sekcji żydowskiej Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie, w getcie redagował sprawozdania ŻSS. Jego zdaniem getto zostało stworzone, aby doprowadzić do fizycznego, ekonomicznego oraz moralnego upadku jego mieszkańców. „Zmuszono Żydów do fizycznego zbliżenia, aby wzmocnić duchowe oddalenie, wyobcowanie”[44]. Dziennikarz określał getto jako „moralne bagno”, w którym kradzież, nieuczciwość i łapówkarstwo były codziennością. Einhorn najbardziej piętnował zobojętnienie na cierpienie i śmierć. „Okrucieństwo na ulicach widać na każdym kroku. Mija się obojętnie obrazy i sceny, które w innym miejscu wywołałyby wstrząs. Depcze się z najzimniejszą obojętnością po ludzkich trupach”[45]. Zastanawiał się, czy jest to rezultat „nienormalnych warunków panujących w getcie, czy też że getto tylko odsłoniło to, co przedtem było ukryte, zamaskowane”[46]. Ringelblum

---

[38] *Ibidem*.

[39] O bólach porodowych Mesjasza zob. Jacek Loeciak, *Tekst wobec Zagłady. O relacjach z getta warszawskiego*, Wrocław: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, 1997, s. 281–282, 255–231.

[40] Aluzja do położonego w Krynicy elitarnego uzdrowiska, które na początku XX w. odwiedzały znane osobowości ze świata polityki i kultury, jak również ortodoksyjni Żydzi.

[41] Nawiązanie do Ks. Wyjścia, 16, 3. „Izraelici mówili im: «Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdzieśmy zasiadali przed garnkami mięsa i jadali chleb do sytości! Wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby głodem umorzyć całą tę rzeszę»”.

[42] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Hilela Cajtlina, k. 4.

[43] Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego…*, s. 587.

[44] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Arona Einhorna, k. 1.

[45] *Ibidem*.

[46] *Ibidem*.

pisał, że w getcie Einhorn stał się „zgorzkniałym pesymistą"[47], który nie doceniał wysiłków organizacji samopomocowych na rzecz poprawienia sytuacji w getcie.

Dziennikarz Szoel Icchak Stupnicki (1876–1942) był znany z artykułów trafnych, czasem ostrych, ale zawsze stojących na wysokim poziomie literackim[48]. We wrześniu 1939 r. wraz z innymi żydowskimi i polskimi literatami wyruszył z Warszawy tajnym pociągiem rządowym kierującym się na Litwę. Do Wilna jednak nie dojechał, przerwał podróż i wrócił do stolicy[49]. W 1940 r. znalazł się w getcie warszawskim. Pisywał do „Gazety Żydowskiej" (m.in. artykuł o edukacji w getcie z 16 maja 1941 r.). Wraz z Abrahamem Gancwajchem i pisarzem Icchakiem Kacenelsonem miał zakładać „Kulturbunt"[50]. Można podejrzewać, że właśnie bliska znajomość z Gancwajchem spowodowała, że dziennikarz znalazł się wśród respondentów ankiety. Tylko Stupnickiemu zadano pytanie o kontrast między najbiedniejszymi ludźmi getta a szmuglerami i kolaborantami zarabiającymi dzięki wojnie:

> [A] Co można powiedzieć o straszliwej nędzy na żydowskich ulicach, o wołającym [o pomstę] do nieba kontraście między nędzą i luksusem, kiedy z jednej strony leżą trupy na ulicach, a z drugiej, kilka kroków obok zmarłych z głodu, siedzą w restauracjach i barach świeżo wzbogaceni w czasie wojny, napychają się, siorbią i żłopią?
> [SS] Myślę, że nic się nie zmieniło. Ludzie, którzy dzisiaj zapełniają bary i restauracje, są tymi samymi gośćmi przedwojennych barów i knajp: pijusy, szmuglerzy, włóczędzy, bohaterowie półświatka. […] Różnica polega jedynie na tym, że przed wojną za dobrego sznapsa i zakąskę płaciło się 5 zł, a teraz płaci się 50 zł. Ale czego można spodziewać się po tych ludziach? Generalnie nie ma pieniędzy, nie ma bogaczy, i dlatego niemożliwe jest zlikwidowanie katastrofalnej nędzy w getcie[51].

Zobojętnienie, które piętnował Einhorn, Stupnicki nazywał „całkiem p o z y t y w n y m fenomenem"[52]. Getto widział jako manifestację witalności, woli życia i przetrwania.

> Żydzi nie są już więcej pod wrażeniem najprzedziwniejszych dekretów, które zostały wymyślone przez specjalistów od eksterminacji. Przyjmują

[47] Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego…*, s. 587.

[48] Adam Kopciowski, *„Lubliner Togblat" (1918–1939)* [w:] *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej…*, s. 119.

[49] Kalman Wieser, *Jewish People, Yiddish Nation: Noah Prylucki and the Folkists in Poland*, Toronto–Buffalo–London: University of Toronto Press, 2011, s. 244.

[50] Kulturbunt, niem. towarzystwo kulturalne (Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego…*, s. 229). Nie ma potwierdzenia, że organizacja ta rzeczywistości działała w getcie warszawskim.

[51] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Szoela Stupnickiego, k. 1–2. Wszystkie cytaty z ankiety Stupnickiego podaję w tłumaczeniu Sary Arm.

[52] *Ibidem*, k. 2.

> wszystkie te dekrety z zimną krwią […]. Żydzi nie czują się jak pasywne ofiary, ale jak aktywni bojownicy. Ofiary, które padają w tej ogromnej walce o wolność, są bohaterami wojennymi, aktywnymi wojownikami[53].

Inną optykę prezentował pisarz, tłumacz i krytyk literacki Jehoszua Perle (1888–1944). Przed wojną, podobnie jak większość inteligencji twórczej, wiódł on „podwójne życie": od 9.00 do 17.00 pracował zawodowo (jako księgowy w młynie) i mówił po polsku, popołudnia zaś poświęcał pisaniu w jidysz. Na łamach „Literarisze Bleter" podawał w wątpliwość ideę istnienia prasy żydowskiej wydawanej po polsku, niszczącej, jego zdaniem, wysiłek włożony w budowanie kultury jidysz[54]. Perle popierał Bund, choć nie był bardzo zaangażowany politycznie[55]. Swoją rolę widział przede wszystkim w działaniu na rzecz umacniania kultury jidysz.

W 1939 r. razem z tysiącami polskich Żydów uciekł z Warszawy na Wschód. Początkowo władze sowieckie nie były przychylne pisarzowi i dopiero po interwencji innych twórców jidyszowych mógł rozpocząć we Lwowie działalność literacką. Wydawał, odbywał spotkania z czytelnikami w Moskwie i Kijowie[56]. Po ataku Trzeciej Rzeszy na ZSRR w 1941 r. pisarz, wraz z synem Lolkiem (Izraelem) i jego żoną Judytą, uciekł do Warszawy. W getcie dzięki pomocy Szmula Wintera[57] dostał pracę w Zakładzie Zaopatrywania, gdzie redagował obwieszczenia. Perle uczestniczył w życiu intelektualnym getta, m.in. w spotkaniach artystycznych[58]. W relacji z pobytu we Lwowie pod okupacją sowiecką, złożonej w Żydowskiej Organizacji Kulturalnej (JIKOR)[59] podkreślał nasilenie się asymilacji Żydów i upadek stojącego wcześniej na wysokim poziomie szkolnictwa żydowskiego[60]. Dla „Oneg Szabat" napisał relacje m.in. o pogromach lwowskich

---

[53] *Ibidem*, k. 1.

[54] Aleksandra Geller, *„Literarisze Bleter" (1924–1939)* [w:] *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej…*, s. 108.

[55] Kassow, *Kto napisze naszą historię?…*, s. 185.

[56] Ringelblum, *Kronik getta warszawskiego…*, s. 571.

[57] Szmul Winter, przed wojną przedsiębiorca, badacz literatury i folkloru żydowskiego, w getcie blisko współpracował z Abrahamem Gepnerem, kierującym Zakładem Zaopatrywania, przede wszystkim zaś był współpracownikiem „Oneg Szabat" (zob. *Archiwum Ringelbluma…*, t. 11, s. XXII).

[58] Jego nazwisko znajduje się w programie artystycznym z marca 1942 r. (zob. AŻIH, ARG II 239b, „Gospoda Artystów [ul. Orla 6], Zaproszenie na uroczysty wieczór literacko-artystyczny Jakuba Rajzenfedera w dn. 7.03.[1942 r.]").

[59] JIKOR (Jidisze Kulturele Organizacje, żyd. Żydowska Organizacja Kulturalna), nielegalna organizacja utworzona w getcie warszawskim w grudniu 1941 r. Jej celem było promowanie wśród mieszkańców getta języka i kultury jidysz m.in. przez organizowanie koncertów, odczytów, wykładów, konkursów czy prowadzenie biblioteki. Społeczną bazę JIKOR stanowiły Żydowska Samopomoc Społeczna i komitety domowe. *Polski słownik judaistyczny…*, t. 2, s. 855–856.

[60] Zob. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego…*, s. 571. W „Oneg Szabat" znajduje się relacja „Lwów", autor jednak nie został zidentyfikowany (zob. AŻIH, ARG I 861).

z 1941 r., akcji deportacyjnej „Churbn Warsze" (Zagłada Warszawy)[61] oraz relację pt. *4580*[62], ujętą z punktu widzenia pracownika szopu, posiadacza „numeru życia".

W swojej najgłośniejszej książce z 1935 r. *Jidn fun a ganc jor*[63] sportretował Żydów, wśród których się wychował: biednych, małomiasteczkowych, ludzi z marginesu i półświatka[64]. Pisarz nie idealizował swoich bohaterów, pokazywał ich życie w sposób naturalistyczny, przez co wielu uważało go za skandalistę. Choć w swoich książkach Perle zwykle konstruował bohaterów, których postawy były uzależnione od aktualnych wydarzeń historycznych, wykazując tolerancję dla najbardziej nieoczekiwanych zachowań, to przemiany, jakie zachodziły w postawach zwykłych Żydów pod wpływem warunków panujących w getcie, wstrząsnęły pisarzem. Szok był tym większy, że Perle znalazł się w getcie dopiero w drugiej połowie 1941 r. Nagłe zderzenie z rzeczywistością getta warszawskiego sprawiło, że używał ostrych słów:

> Getto pokazało zepsucie żydowskiej burżuazji […]. Do władzy doszły najgorsze osoby. Żydzi współpracują z gestapo. W policji służą zamożni młodzi ludzie, aby uwolnić się od obozów, i wysyłają tam innych Żydów […]. Żydzi zostali zamknięci w getcie z jasną intencją, aby się tam wyniszczyli nawzajem. I wola wroga będzie niestety wypełniona perfekcyjnie. Jeden grzebie drugiego żywcem. Ten element w getcie powinien wyginąć. To jest pokolenie, na którym nie możemy budować naszej przyszłości po wojnie[65].

Profesor Edmund (Menachem) Stein (1893–1943) był uznanym historykiem specjalizującym się w epoce hellenistycznej. Przed wojną piastował ważne funkcje, m.in. rektora Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie, inspektora przedmiotów judaistycznych w żydowskich szkołach społecznych, prezesa Związku Pisarzy i Dziennikarzy Hebrajskich w Polsce. Politycznie był związany z syjonistami, działał w Keren Kajemet le-Israel, Żydowskim Funduszu Narodowym skupującym ziemię w Palestynie. Ringelblum pisał o nim:

---

[61] AŻIH, ARG I 303, Opracowanie pt. „Churbn Warsze" [Zagłada Warszawy]. W relacji pisanej w jidysz autor informuje o zbrodniach Gestapo, roli i postawie Rady Żydowskiej i Służby Porządkowej w czasie wysiedlenia, tragedii mieszkańców getta oraz pracy w szopach.

[62] Relacja opublikowana w *Archiwum Ringelbluma – getto warszawskie. Lipiec 1942–styczeń 1943*, oprac. Ruta Sakowska, Warszawa: ŻIH i PWN, 1980, s. 223–228.

[63] Polskie wydanie zob. Jehoszua Perle, *Żydzi dnia powszedniego*, tłum. i wstęp Michał Friedman, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1998.

[64] Michał Friedman, *Wstęp: Jehoszua Perle* [w:] *ibidem*, s. 8. Zob. też *Introduction* [w:] Yehoshue Perle, E*veryday Jews: Scenes from a vanished life*, oprac. David G. Roskies, tłum. Maier Deshell, Margaret Birstein, New Haven–London: Yale University Press, 2007, s. VII–XXX.

[65] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Jehoszui Perlego, k. 1. Wszystkie cytaty z ankiety Perlego podaję w tłumaczeniu Sary Arm.

> Mimo młodego wieku dr Stein w pojmowaniu dziejów był raczej przedstawicielem starszego pokolenia, ujmował historię Żydów z pozycji religijnej, nie doszukiwał się ogólnego, szerszego tła, sytuacji społecznej i gospodarczej, w której rozwijało się życie duchowe narodu[66].

Po wybuchu wojny Stein nie uciekł do rodzinnego Lwowa, gdzie mógł objąć katedrę na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Kierował się postawą swojego mentora, rabina dr. Leo Baecka, twórcy Przedstawicielstwa Żydów Niemieckich w Rzeszy[67]. Stein liczył, że w getcie przyczyni się do budowy poczucia wspólnoty i solidarności. Kluczową rolę w tym procesie miałaby odegrać instytucja wzorowana na Przedstawicielstwie Żydów Niemieckich w Rzeszy.

> Kulturbund[68] pomógł niemieckiemu Żydowi, który po przewrocie Hitlera całkowicie popadł w stan [prowadzący] do samobójstwa psychicznego, odnaleźć drogę do siebie samego […], do starego, wiecznego źródła żydostwa. I niemieccy Żydzi rzeczywiście znaleźli tam cudowne serum, które czyni naród żydowski zdolnym do oporu przeciw potężnemu wrogowi [aa][…][aa]. Ja zostałem tu, ponieważ wierzyłem, że również tutaj zostanie stworzony [a][…][a] wielki żydowski Kulturbund, dla którego ja [aa][…][aa] poświęcę [a][…][a] siły[69].

Możliwe, że Stein spodziewał się, iż taką rolę odegra Judenrat, w którym pracował jako kierownik seminarium nauczycielskiego. Swoje powołanie historyk realizował, kierując wraz z Ignacym Schiperem, Eliezerem Lipą Blochem, Menachemem Kirszenbaumem i Icchakiem Kacenelsonem mało popularnym w getcie stowarzyszeniem kulturalno-oświatowym Tkuma (hebr. Odrodzenie), zrzeszającym mówiących i piszących w języku hebrajskim[70]. Wizja getta i zarządzających nim instytucji jako „serum, które czyni naród żydowski zdolnym do oporu przeciw potężnemu wrogowi" nie wypełniła się. Stein gorzko podsumowywał gettowe społeczeństwo: Żydzi byli skonfliktowani, rządzeni przez ludzi „bez ambicji" i przede wszystkim pozbawieni opieki duchowej[71].

Izrael Milejkowski (1887–1943), specjalista w zakresie dermatologii, kierował Wydziałem Zdrowia Rady Żydowskiej. Przed wojną mieszkał przy ul. Złotej 50,

---

[66] Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego…*, s. 564.

[67] Przedstawicielstwo Żydów Niemieckich w Rzeszy (Reichsvertretung der Deutschen Juden) – organizacja reprezentująca mniejszość żydowską w Trzeciej Rzeszy powołana do życia 17 IX 1933 r. Jej prezydentem był rabin Leo Baeck, a funkcję prezesa pełnił Otto Hirsch. Od 1935 r. Przedstawicielstwo działało jako Reichsvertretung der Juden in Deutschland. W 1943 r. organizacja została zdelegalizowana (*Encyclopedia of the Holocaust*, t. 3, red. Israel Gutman, New York: Macmillan Publishing Company, 1990, s. 1247).

[68] Chodzi o Przedstawicielstwo Żydów Niemieckich w Rzeszy.

[69] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Edmunda Steina, k. 1. Wszystkie cytaty z ankiety Steina podaję w tłumaczeniu Sary Arm. Nawias kwadratowy z literą „a" oznacza ubytek tekstu, brak jednego słowa, gdy litera jest podwojona – brakuje dwóch lub więcej słów.

[70] Zob. http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Stein_Edmund (dostęp 15 VI 2015 r.).

[71] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Edmunda Steina, k. 3, 5.

pracował w szpitalu na Czystem, był też znany z felietonów publikowanych w „Naszym Przeglądzie" oraz działalności społecznej (zasiadał m.in. w Zarządzie Towarzystwa Opieki nad Żydowską Młodzieżą Szkolną i Pracującą). Politycznie Milejkowski był związany z Et Liwnot, frakcją Organizacji Syjonistycznej, która dążyła do jak najszybszego stworzenia większości żydowskiej w Palestynie. Et Liwnot była przede wszystkim partią klasy średniej, zajmowała pragmatyczne stanowisko w rozmowach z polskim rządem. Jako partia popierająca indywidualną przedsiębiorczość niechętnie patrzyła na rosnącą w Palestynie grupę Żydów o poglądach lewicowych[72].

W getcie Milejkowski nadzorował akcję zwalczania epidemii. Odradzał dr. Wilhelmowi Hagenowi, odpowiadającemu za stan zdrowia w Warszawie, pomysł szczelnego zamknięcia getta w ramach zapobiegania epidemii. Milejkowski kierował też tajnymi badaniami nad głodem[73]. Lekarz przyczynę katastrofalnej sytuacji getta widział w samej izolacji Żydów:

> Stąd [a][…][a] degeneracja i demoralizacja życia społecznego; stąd pochodzi nasze fizyczne i moralne załamanie. Getto i życie w nim nie ma żadnej przyszłości, bo zostaliśmy zamknięci w jego murach wbrew naszej woli, bo to stało się przy użyciu brutalnej siły, która nie liczyła się z żadnym ludzkim uczuciem. I dlatego nie wolno nam, nawet na jedną chwilę, wmawiać w siebie, że forma getta może zostać dopasowana do naszych potrzeb, może przynieść rozwiązanie jakichkolwiek naszych obolałych problemów, naszego rozpaczliwego trwania[74].

Henryk (Chil) Rozen (?–1943), przed wojną handlowiec, nauczyciel, współzałożyciel prywatnego męskiego gimnazjum „Laor"[75], w getcie warszawskim przewodniczył Komisji Wydziału Pracy Judenratu oraz Komisji Opałowej przy Zakładzie Zaopatrywania. Jego praca była różnie oceniania. Zdarzało się, że

---

[72] *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 1, oprac. Zofia Borzymińska, Rafał Żebrowski, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2002, s. 404; Aleksander Hafftka, *Żydowskie stronnictwa polityczne w Polsce Odrodzonej* [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, t. 2, red. Ignacy Schiper, Arie Tartakower, Aleksandr Hafftka, Warszawa: Żydzi w Polsce Odrodzonej, 1932, s. 261–262.

[73] Patronat nad badaniami objął m.in. Adam Czerniaków, który kilka razy wspomniał o nich w swoim dzienniku (zob. Marta Janczewska, *Badania nad głodem w getcie warszawskim – problemy etyczne*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2009, nr 5, s. 327–337. Badania opublikowano po wojnie jako *Choroba głodowa. Badania kliniczne nad głodem wykonane w Getcie Warszawskim z roku 1942*, wstęp Izrael Milejkowski, red. Emil Apfelbaum, Warszawa: American Joint Distribution Committee, 1946.

[74] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Izraela Milejkowskiego, k. 3–4. Wszystkie cytaty z ankiety Milejkowskiego podaję w tłumaczeniu Sary Arm.

[75] Gimnazjum „Laor" mieściło się przy Nalewkach 2a, a jego absolwentem był m.in. Mordechaj Anielewicz (zob. Aneta Ignatowicz, *Tajna oświata i wychowanie w okupowanej Warszawie*, Warszawa: Bellona, 2009, s. 184).

Adam Czerniaków kierował pod adresem Rozena gorzkie słowa[76], podczas gdy inny pracownik Rady, Stefan Ernest, pisał, że Rozen to „najgłębszy, najbardziej wnikliwy rozum w Radzie. Głęboko, trafnie i trzeźwo oceniał zawsze całokształt sytuacji, nie tylko w zakresie powierzonego sobie resortu"[77]. Zapytany przez ankietera, czy możliwe jest zlikwidowanie nędzy i masowej umieralności w getcie, Rozen odpowiadał, że nie: nawet jeśli znalazłby się dobroczyńca gotowy wyłożyć miliony złotych, to klasa rządząca gettem nie jest w stanie dopasować sposobu myślenia do nowych warunków. Rozen w ankiecie zwracał uwagę na kontrasty społeczne w getcie:

> Z jednej strony widzimy wśród żydowskich mas w getcie wspaniałą dyscyplinę. Przy wszystkich prześladowaniach wymierzonych w Żydów, okropnych okrucieństwach, cynicznym sadyzmie – nie wydarzył się żaden przypadek nieodpowiedzialnego wystąpienia, […] nie znalazł się żaden szaleniec, który pozwoliłby sobie na podstawowy odruch, akt zemsty, który przyniósłby ze sobą bardzo smutne konsekwencje. […] A z drugiej strony siedzi grupa Żydów […], napychają się, żłopią, hulają, wydają kilka tysięcy złotych jednego dnia[78].

Grono respondentów ze względu na ich losy oraz działalność tworzy ciekawą grupę badawczą. Przed wojną, pracując w różnych zawodach, byli działaczami społecznymi, aktywnymi uczestnikami życia politycznego. W czasie okupacji Cajtlin, Milejkowski, Rozen, Stein dobrowolnie przeprowadzili się do getta, Einhorn, Stupnicki i Perle starali się wyjechać z Polski. Na koleje losów respondentów w getcie miał wpływ zarówno przypadek, jak też celowe zabiegi i znajomości. Czterech ankietowanych: Milejkowski, Perle, Rozen, Stein, pracowało w Judenracie, Einhorn w ŻSS, dwóch: Stupnicki i Cajtlin, miało niejasne relacje z Gancwajchem. Losy anonimowego rozmówcy nie są znane. Przed wojną respondenci byli zaangażowani po różnych stronach sceny politycznej, ale łączyła ich wiara w autonomię żydowską oraz, z wyjątkiem Steina, ideologia dojkajtu (jid. tutejszość). Dążyli z jednej strony do traktowania Żydów jako pełnoprawnych obywateli państwa wielonarodowościowego, z drugiej do uznania ich za autochtoniczny, podsiadający własny język naród. Program dojkajtu zakładał, że ojczyzną Żydów jest kraj, w którym mieszkają, a nie Palestyna. Dojkajt leżał u podstawy programu Fołkspartaj, partii ludowej założonej przez Szymona Dubnowa, reprezentującej interesy żydowskiej klasy średniej i cieszącej się dużym poparciem społecznym przed pierwszą wojną światową i w latach jej trwania. Na doktrynie dojkajtu opierał się również socjalistyczny Bund, postulujący

[76] Zob. wpis w dzienniku z 14 V 1940 r. „Zundlewicz i Rozen zawiedli zupełnie – mali i nieudolni ludzie" (Adam Czerniaków, *Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego. 6 IX 1939–23 VII 1942*, oprac. i przypisy Marian Fuks, Warszawa: PWN, 1983, s. 112).

[77] Ernest, *O wojnie wielkich Niemiec z Żydami Warszawy…*, s. 159.

[78] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Henryka Rozena, k. 3–4. Wszystkie cytaty z ankiety Rozena podaję w tłumaczeniu Magdaleny Siek.

związanie przyszłości Żydów z krajem zamieszkania. Ideę stworzenia autonomii żydowskiej w diasporze wspierała także partia Poalej Syjon-Lewica. Choć w naczelnym haśle głosiła emigrację do Palestyny i budowanie tam państwa socjalistycznego, to do połowy lat trzydziestych XX w. syjoniści uznawali równorzędność diaspory i państwa żydowskiego. Pod hasłem pracy bieżącej (niem. *Gegenswartarbeit*) włączali się w obronę praw narodowych i kształtowanie przyszłości narodu żydowskiego w Polsce[79]. W obliczu tragicznych doświadczeń życia w getcie warszawskim respondenci rewidowali swoje poglądy w kwestii istnienia i formy niepodległego kraju żydowskiego. Jak powiedział Izrael Milejkowski:

> […] lekcja, którą hitleryzm dał wszystkim narodom w odniesieniu do Żydów, która pokazała, jak można wyniszczyć ich fizycznie i duchowo, jest tak prowokująca i podniecająca**,** że wyzwolone z hitlerowskiego reżymu narody nie zrezygnują z pójścia – jeśli chodzi o Żydów – hitlerowskimi drogami[80].

Dla Milejkowskiego państwo żydowskie stanowiło ochronę przed antysemityzmem, który nie zniknie wraz z upadkiem Trzeciej Rzeszy, przed asymilacją jako formą asekuracji przed przyszłym prześladowaniem oraz przed bolszewizmem, który pozbawia Żydów „iskierki żydowskości"[81]. W przeciwieństwie do przewodniczącego Wydziału Zdrowia Jehoszua Perle właśnie w ustroju komunistycznym i pod parasolem silnego Związku Radzieckiego dostrzegał jedyną szansę istnienia państwa żydowskiego i podmiotowości politycznej Żydów[82]. Na osiedlenie w Erec Israel mieli też nadzieję Hilel Cajtlin, Aron Einhorn i Szoel Stupnicki, choć brali pod uwagę trudności finansowe i polityczne, które mogły uniemożliwić masową emigrację. Z kolei Henryk Rozen stał na stanowisku, że wszystkie środki, jakie miałyby być wykorzystane do odbudowania zniszczonego życia żydowskiego, powinny zostać wydatkowane na emigrację do Palestyny. Dla respondentów ważne było nie tylko biologicznie przetrwanie, lecz także kwestia tożsamości osób, które przeżyją. Wywołany przez ankieterów wątek polonizacji i asymilacji należy rozpatrywać właśnie w kontekście getta jako miejsca, które mogło formować naród żydowski, odsłaniające jego „mroczne strony […] i jasne chwile"[83].

---

[79] Szerzej o różnicach programowych tych partii zob. Hafftka, *Żydowskie stronnictwa polityczne…*, s. 249–281; Jacek Walicki, *Autonomia kulturalno-narodowa w polityce partii żydowskich w Polsce (1918-1921)*, „Biuletyn Historyczny Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Łódzkiego" 1991, t. 1, s. 17–22; Mendelsohn, *Zionism in Poland…*, *passim*).

[80] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Izraela Milejkowskiego, k. 11.

[81] *Ibidem*, k. 12.

[82] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Jehoszui Perlego k. 3–4.

[83] Por. przypis 5.

„Co sądzi Pan o epidemii polonizacji w getcie?"

Od początku XX w. wybór języka: jidysz, hebrajskiego lub polskiego, stał się sposobem manifestowania tożsamości. Jidysz miał integrować naród, wpływać na uświadomienie mas, być podstawą nowoczesnej, świeckiej kultury żydowskiej. Popularyzację świeckiej, narodowej wersji jidysz hamował m.in. polski system edukacyjny, który sprzyjał dominacji polskiej kultury i języka wśród młodzieży żydowskiej[84]. Jak mówił Aron Einhorn, niektórzy postrzegali getto jako szansę na zmianę tej sytuacji: „Jidyszyści wierzyli, że z powstaniem getta nastąpi renesans języka jidysz, ale rzeczywistość getta okazała się boleśnie daleka od ich marzeń"[85].

Jak wynika z samej formy pytania skierowanego do respondentów: „Co sądzi Pan o epidemii polonizacji w getcie?", uważano, że obecność języka polskiego w żydowskiej dzielnicy zamkniętej jest tak dominująca, że można ją porównać z masowo występującą chorobą zakaźną. Nie jest to porównanie nowe. W latach trzydziestych między innymi na łamach „Hajntu" i „Nowego Przeglądu" polonizację Żydów utożsamiano z szalejącą grypą, z której trzeba się wyleczyć[86]. Z zawartą w pytaniu ankieterów diagnozą nie zgodziło się dwóch respondentów: Jehoszua Perle i Aron Einhorn. Perle mówił o polonizacji: „To nic nowego. To żadna specyficznie gettowa choroba"[87]. Zdaniem Einhorna stopień polonizacji Żydów nie został w pełni rozpoznany przed wojną, ponieważ Żydzi mieszkali w rozproszeniu w różnych częściach Warszawy. Dopiero zamknięcie w getcie ujawniło prawdziwą skalę zjawiska. Rozmówcy nie oceniali polonizacji jako zjawiska pozytywnego, ale przypominali, że negatywne podejście Żydów do jidysz nie było charakterystyczne wyłącznie dla getta. Perle z podobną niechęcią do jidysz spotkał się pod okupacją sowiecką:

> Faktem jest że Żydzi nienawidzą jidysz. W Związku Radzieckim, gdzie język żydowski, literatura, teatr są szeroko wspierane i chronione przez państwo, nawet tam, Żydzi nie chcą mówić w jidysz[88].

Źródło pogardliwego stosunku do jidysz Perle dostrzegał w traktowaniu języka jako linii wyznaczającej granice klas społecznych. Klasa wyższa: urzędnicy, inteligencja oraz osoby pretendujące do tego grona, posługiwali się językiem polskim. Mówienie po polsku stało się ważną kompetencją umożliwiającą wejście do gettowej elity, otrzymanie lepszej pracy. Jidysz, nazywany żargonem, był

[84] Więcej zob. Kamil Kijek, *Polska akulturacja, żydowski nacjonalizm? Paradygmat „akulturacji bez asymilacji" a świadomość polityczna międzywojennej młodzieży żydowskiej na podstawie autobiografii YIVO* [w:] *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów…*, s. 87–90.

[85] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Arona Einhorna, k. 2.

[86] Katrin Steffen, *„Polska – to także my!". Prasa polsko-żydowska (1918–1939)* [w:] *Studia z dziejów trójjęzycznej prasy żydowskiej…*, s. 141.

[87] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Jehoszui Perlego, k. 2.

[88] *Ibidem*.

uważany za język osób niewykształconych, półświatka oraz przestępców, czyli ludzi, którzy nie wnoszą do społeczeństwa żadnych wartości:

> W naszych instytucjach zasiadają ludzie, którzy od zawsze mówili po polsku i nienawidzili jidysz. Czyż ŻTOS nie prowadzi swojej korespondencji po polsku? Żydzi niestety zawsze mieli inklinacje do asymilacji. Kto u nas w getcie mówi w jidysz? Szmuglerzy, element, którego się wstydzimy[89].

Einhorn wskazywał dwujęzyczność getta jako dowód rozłamu społeczeństwa. Inteligencja żydowska niemówiąca w jidysz nie może wypełniać swojej społecznej funkcji, jaką jest nie tylko produkowanie wiedzy, dóbr kultury, ocenianie władzy, lecz przede wszystkim prowadzenie i formowanie mas, Żydów zajmujących niską pozycję w tradycyjnej hierarchii społecznej (rzemieślnicy, pracownicy fizyczni).

> Getto powinno było przybliżyć inteligencję do mas ludowych, a widzimy dokładnie coś odwrotnego. Nigdy jeszcze nie było takiej głębokiej przepaści między inteligencją a masami. Powodem według mnie jest to, że wcześniej inteligencja była daleko od narodu z powodu obojętności. Dziś ta obojętność zmieniła się w nienawiść do narodu. A bierze się to stąd, że inteligencja przyjmuje negatywne strony życia żydowskiego w getcie za atrybuty życia żydowskich mas[90].

Szoel Stupnicki jako jeden z teoretyków programu fołkistów i współautor wydanego w 1917 r. *Pierwszego jidyszowego słownika encyklopedycznego* miał duże zasługi dla propagowania jidysz[91]. Popularność języka polskiego uzasadniał w kategoriach praktycznych:

> Zaczęło się to od tego, że Żydzi zaczęli udawać, że nie rozumieją niemieckiego. To było wygodniejsze. Żyd zaczynał mówić po polsku, aby kiedy przywoływał go do siebie Niemiec, móc odpowiedzieć: „Nie rozumiem". W ten sposób chciano odizolować się od wroga[92].

W mówieniu po polsku Stupnicki widział też realizację potrzeby duchowej, próbę mentalnego wydostania się z narzuconego zamknięcia, z getta postrzeganego jako miejsce obce i wrogie. Używanie języka krajowego miało więc być sposobem na wyjście z izolacji, wejście w dialog z kulturą europejską, zatarcie odrębności.

---

[89] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Jehoszui Perlego, k. 3.

[90] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Arona Einhorna, k. 1.

[91] Informacje o słowniku zob. Wieser, *Jewish People…*, s. 163. Stupnicki przez całą swoją dziennikarską karierę (współpracował z „Di Jidisze Fołkscajtung", „Hajnt", „Warszawer Togblat", „Dos Fołk", w latach 1918–1926 był redaktorem naczelnym „Lubliner Togblat" oraz redaktorem literackim ryskiego dziennika „Riger Frimorgen") pisał w jidysz, ale zarzucano mu, że we własnym domu nie rozmawia w jidysz (zob. *ibidem*, s. 225).

[92] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Szoela Stupnickiego, k. 3.

> Druga przyczyna: Żydzi są stłoczeni w getcie i szukają kontaktu ze światem zewnętrznym, ale tego kontaktu nie ma. Mury są zamknięte i Żyd chwyta się obcego języka jako deski ratunku i wydaje mu się, że nadal pozostaje w kontakcie ze światem, z drugą stroną[93].

Na istnienie innej rywalizacji językowej zwracał uwagę Edmund Stein: „Wisi nad nami jak klątwa problem języka: jidysz czy hebrajski?"[94]. Stein wskazywał na zjawisko odwrotne niż pozostali respondenci, a mianowicie na dominację jidysz na polu kultury. Jego zdaniem język żydowski został przez użytkowników całkowicie zideologizowany, upartyjniony, co prowadzi do dyskryminacji Żydów hebrajskojęzycznych:

> Ludzie z JIKOR zapominają jednak o jednej kluczowej sprawie – kulturze, i zajmują się tylko jednym zagadnieniem: językiem, problemem języka. Do JIKOR, pomimo iż jest to organizacja lewicowa, przyjęto również zwolenników Agudy, ale syjonistów uznano za trefnych. Mnie na przykład nawet nie próbowano zachęcić do pracy w JIKOR, chociaż jako naukowiec jestem daleki od partyjnego języka czy partyjnego fanatyzmu. Ale dla niektórych fanatyków z JIKOR każdy, kto ma do czynienia z językiem i kulturą hebrajską, jest już skazany na ostracyzm. […] Czy można dogadać się z ludźmi, którzy wymazują z rejestrów ponad połowę narodu żydowskiego, tylko dlatego że nie mówią oni w jidysz?[95]

Ostatecznie jednak działalność organizacji hebrajskojęzycznych nie była hamowana. W getcie działało stowarzyszenie Tkuma, organizujące wykłady, koncerty, kursy, istniało też kilka młodzieżowych organizacji syjonistycznych, których członkowie uczyli się hebrajskiego.

Hilel Cajtlin na rolę języków żydowskich patrzył inaczej. Filozof był zwolennikiem dwujęzyczności, tradycyjnego podejścia do języków żydowskich, w którym jidysz jest językiem dnia codziennego, a hebrajski językiem narodowym, skarbcem duchowości żydowskiej. Choć cenił język jidysz jako nośnik kultury żydowskiej, to odmawiał zrównania go z językiem hebrajskim. Uważał, że to religia i język hebrajski, a nie świecka kultura jidysz są źródłem żydowskiej tożsamości. Cajtlin obawiał się, że zanik znajomości hebrajskiego wśród żydowskojęzycznej młodzieży spowoduje, że nie będzie ona rozumiała świętych tekstów judaizmu i zatraci kontakt ze źródłem żydowskiej tożsamości[96]. Jednocześnie ostro sprzeciwiał się polonizacji Żydów. Podzielał przekonanie funkcjonujące od początku procesu emancypacji Żydów, że polski jest językiem antysemitów i zdrajców – asymilatorów, a jego używanie interpretował jako wyrzeczenie się żydowskich wartości, co w konsekwencji prowadzi do wynarodowienia (asymilacji) i ate-

[93] *Ibidem*, k. 3–4.
[94] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Edmunda Steina, k. 2.
[95] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Edmunda Steina, k. 2.
[96] Wieser, *Jewish People…*, s. 81, 94.

izmu bądź konwersji[97]. Filozof oceniał zanikanie jidysz wśród inteligencji jako cios zadany całej wspólnocie. Mówienie po polsku w warunkach getta budziło w Cajtlinie tym większy sprzeciw, że jego zdaniem inteligencja, predestynowana do kształtowania żydowskich mas uwięzionych w getcie, powinna wykorzystać izolację do formowania kultury i pogłębiania duchowości.

> Żydzi są jednak narodem przekornym, mówią po polsku z takim zachwytem… Polski stał się świętą mową getta, świętym językiem Żydów w getcie. To jest po prostu na przekór: ponieważ zostaliśmy zapakowani do getta, bo chce się nas przemocą izolować od obcych narodów, kultur, języków, to my będziemy właśnie mówić w obcym języku i pluć na nasz własny język, nasze własne kulturowe i duchowe wartości[98].

Refleksje respondentów spotykają się w jednym punkcie: wszyscy uznali, że w getcie zachodził proces silnej polonizacji, który współczesna historiografia definiuje jako akulturację. Zdaniem intelektualistów nie był to proces wymuszony przez Niemców, postępował pod wpływem grupy uprzywilejowanych, polskojęzycznych Żydów. Wypowiedzi respondentów są kontynuacją (również pod względem środków stylistycznych) debat toczonych od drugiej połowy XIX w., w których żydowscy integracjoniści (nie tylko polonizujący się, lecz także przenikający do nieżydowskich kręgów i sfer działalności) byli utożsamiani z wrogiem wewnętrznym, nazywano ich „ludźmi rozdwojonymi, […] połowicznymi, moralnie bezdomnymi"[99]. Choć po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. trend asymilacyjny znalazł się w odwrocie, to w pamięci żydowskich przeciwników integracji nadal żywe były radykalne hasła integracjonistów głoszące, że Żydzi nie są narodem, łączą ich jedynie więzi religijno-tradycyjne i jako obywatele Polski powinni kierować się jej dobrem, które leży m.in. w jednolitości kulturalnej obywateli[100]. Ruch integracyjny zwalczały popularne dzienniki, takie jak „Hajnt" i „Der Moment", gdzie publikowali m.in. Cajtlin, Stupnicki i Einhorn. Nadużywając terminu „asymilacja", prasa jidyszowa utrwalała negatywny wizerunek Żydów asymilatorów, zdrajców i apostatów, którzy z pobudek materialnych odchodzą od żydostwa i prześladują Żydów. Łatka asymilanta stała się synonimem wyrzeczenia się wiary, utraty tożsamości, destrukcji kultury i wynarodowienia[101].

Ten negatywny wizerunek miał swoją kontynuację w getcie, choć trudno o jednoznaczne wskazanie, kogo w retoryce respondentów zaliczano do gro-

---

[97] Datner, *Ta i tamta strona…*, s. 222, 228.

[98] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Hilela Cajtlina, k. 1.

[99] *Organizacja Syjonistyczna w Królestwie Polskim w spawie politycznego i narodowego uprawienia Żydów*, Warszawa 1918, s. 10, cyt. za: Landau-Czajka, *Syn będzie Lech…*, s. 82.

[100] Landau-Czaja, *Syn będzie Lech…*, s. 76–79.

[101] Jagodzińska, *Asymilacja, czyli bezradność historyka…,* s. 21, 27–28; Scott Ury, *Barricades and Banners. The Revolution of 1905 and the Transformation of Warsaw Jewry*, Stanford: Stanford University Press, 2012, s. 205.

na Żydów zasymilowanych. Według Milejkowskiego byli to przede wszystkim konwertyci, których przewodniczący Wydziału Zdrowia nazwał „renegatami", „bezczelnymi duszami z podwójnym kompleksem"[102], wyższości w stosunku do Żydów i niższości w stosunku do nie-Żydów. Einhorn szeroko stawiał ramy kategorii Żydów zasymilowanych, umieszczając w nich żydowską inteligencję, która „oddaliła się od narodu z powodu obojętności". Zwracał jednak uwagę na gruntowną zmianę: w przeszłości asymilacja była wynikiem m.in. indyferentyzmu[103], bezrefleksyjnego przyjmowania kultury polskiej; w getcie asymilacja miała być wynikiem wrogości: „Oni, z niechęci do Żydów, stali się wierzącymi katolikami […], szukają rzekomej pociechy w swojej wyższości nad żydowskimi masami"[104]. Na patologiczny i karykaturalny wymiar asymilacji w getcie zwracał też uwagę Edmund Stein:

> Asymilacja w getcie jest strasznym stworzeniem, upiorem. Przed wojną asymilacja miała jakieś prawo do egzystowania, opierała się na wspólnym życiu i wymieszaniu się z dominującym narodem, przejmowaniu obcej kultury, obcego ducha. Ale tu, w getcie, gdzie jest się całkowicie odizolowanym od obcego narodu, gdzie nie istnieje żadne wspólne życie z obcymi, ani w wymiarze fizycznym, ani duchowym, żaden nawet kontakt, asymilacja jest sztuczna i dlatego patologiczna[105].

Ankieterzy w kontekście Żydów konwertytów mówili o „epidemii", „tryumfie na całym froncie", „dziwnym zjawisku", „liberalizmie i tolerancji w stosunku do konwertytów". Wytyczali w ten sposób ramy dyskusji, dalekie jednak od gettowych realiów. Konwertyci z racji zajmowania eksponowanych stanowisk m.in. w Judenracie czy policji żydowskiej byli wprawdzie zauważalną grupą, lecz stanowili małą zbiorowość – mniej więcej dwutysięczną[106].

Główne ostrze jednostronnej krytyki żydowskich autonomistów było skierowane przeciw Radzie Żydowskiej. Aron Einhorn z rozczarowaniem stwierdził, że Judenrat zamiast realizować ideę żydowskiej autonomii, był „instrumentem ucisku żydowskiej ludności"[107]. Zdaniem Hilela Cajtlina „w Kahale zasiadają ukryci,

---

[102] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Izraela Milejkowskiego, k. 16.

[103] O indyferentyzmie i jego krytyce przez środowiska integracyjne zob. Agnieszka Jagodzińska, *„Do czego dążymy?" Program* [w:] *„Izraelita" 1866–1915. Wybór źródeł*, oprac. Agnieszka Jagodzińska, Marcin Wodziński, Kraków–Budapeszt: Austeria, 2015, s. 103–104.

[104] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Arona Einhorna, k. 1.

[105] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Edmunda Steina, k. 4.

[106] Liczba ta obejmuje również osoby, które przyjęły chrzest już w czasie wojny, z nadzieją uniknięcia niemieckich prześladowań lub z przyczyn koniunkturalnych. Ringelblum zanotował, że od listopada 1939 do marca 1940 r. wychrzciło się około 200 osób. W Archiwum Ringelbluma znajduje się spis 27 osób ochrzczonych w okresie od 1 do 30 VI 1940 r. (zob. *Archiwum Ringelbluma…*, t. 12, s. 338–339; więcej o liczbie chrześcijan w getcie zob. Engelking, Leociak, *Getto warszawskie…*, s. 672–680; Person, *Assimilated Jews in the Warsaw Ghetto…*, s. 38–48).

[107] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Arona Einhorna, k. 1.

zamaskowani asymilatorzy, którzy czują niechęć do języka żydowskiego, żydowskiej kultury i do żydowskich mas ludowych"[108]. Pracownikom Judenratu i innych organizacji poza niekompetencją i bezczynnością zarzucał nieznajomość jidysz. Ten zarzut implikował brak dostępu do katalogu wartości żydowskich, nierozumienie „żydowskości", obcość kulturową oraz błędne wyobrażenie, że warunki, w jakich Żydzi byli zmuszeni żyć w getcie, są dla nich warunkami naturalnymi. To dyskwalifikowało Judenrat w roli instytucji przywodzącej, zdolnej wziąć odpowiedzialność za naród. Respondenci uważali wręcz, że Judenrat działał na niekorzyść Żydów, podważając fundamenty żydowskiej tożsamości i dumy narodowej, stygmatyzując i wykluczając Żydów niemówiących po polsku. Inteligencja, która nigdy nie popierała idei żydowskiej autonomii narodowej, nie wykorzystała sytuacji, gdy Żydzi przestali być mniejszością, i zamiast rozwijać własną kulturę i tożsamość, doprowadziła do tego, że język polski, nieznany większości mieszkańców getta, stał się – według respondentów – oficjalnym językiem dzielnicy.

Dla respondentów, którzy doświadczyli skutków różnych wydarzeń historycznych, m.in. rewolucji 1905 r. (z towarzyszącym jej chaosem, anomią społeczną, wzrostem przestępczości, bezrobocia, biedy i bezdomności), fali pogromów w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim na początku XX w., grozy pierwszej wojny światowej, a następnie antysemityzmu Drugiej Rzeczypospolitej, getto warszawskie wydawało się kolejnym etapem w trudnej historii żydowskiej. Bieżące wydarzenia odnosili do swoich rozmaitych doświadczeń, wyćwiczonych form zaradczych. Stąd też bezustanne patrzenie w przyszłość, debaty i plany o miejscu Żydów w powojennym świecie jako samodzielnym podmiocie politycznym. W obliczu działań Niemców, których nie mogli przewidzieć, żydowscy autonomiści widzieli zagrożenie akulturacji, a w efekcie wynarodowienia, jako równie groźne jak opresja niemiecka. Różnica polegała na tym, że okupacja powinna się kiedyś skończyć podczas gdy akulturację trudno będzie cofnąć. W getcie żydowscy autonomiści nadali akulturacji nowy wymiar. Polonizacja, która przed wojną jako w pewnym stopniu proces nieuchronny, nie była postrzegana jednoznacznie negatywnie, w getcie zaczęła być interpretowana jako świadoma decyzja o odrzuceniu tożsamości żydowskiej. Z kolei asymilacja zaczęła być postrzegana jako jedna z głównych patologii środowisk żydowskiej inteligencji, forma asekuracji, która w obliczu wymierania Żydów zagrażała nie tylko tożsamości żydowskiej, ale wręcz istnieniu narodu.

Jedną z głównych trosk intelektualistów było pytanie o to, jaki naród opuści mury getta. Respondenci chcieli aby byli to Żydzi dumni, przygotowani do pracy, ceniący swoją kulturę. Mając dwóch wrogów – zewnętrznego, Niemców, z którymi nie byli w stanie walczyć, oraz wewnętrznego, tj. „zamaskowanych" asymilatorów „ukrytych" w Judenracie – intelektualiści piętnowali każdy objaw akulturacji. Przekonanie wszystkich respondentów trafnie oddaje wypowiedź

[108] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Hilela Cajtlina, k. 2.

Hilela Cajtlina, według którego podstawowym działaniem w getcie powinno być uczenie młodych patrzenia na świat „bardziej żydowskimi oczami, wykorzenić z nich tę śmieszną słabość do polonizacji i karykaturalnej asymilacji”[109].

Słowa kluczowe
akulturacja, Archiwum Ringelbluma, getto warszawskie, inteligencja, polonizacja

Abstract
In the first half of 1942 pollsters of *Oneg Shabbat*'s underground archive of the Warsaw ghetto conducted interviews with eight Jewish intellectuals on the influence of the ghetto reality on the Jews' social life and identity. Among the many topics discussed in those questionnaires, the author focuses on the respondents' opinions on acculturation, which she presents in three contexts: the respondents' personal experiences, their political views (almost all of them were *Doikeit* ideology supporters), and the pre-war discussion on the role of the Yiddish language and culture in formation of Jewish national identity.
The respondents gave the acculturation in the ghetto a new dimension. Even though before the war Polonisation was not perceived as a definitely negative phenomenon, in the ghetto it began to be interpreted as a conscious decision to reject Jewish identity. Acculturation, which according to the respondents was not imposed by the Germans, became the main form of pathology in the Jewish intelligentsia milieus. In their critical interpretation of the ghetto reality the respondents perceived those processes as a danger to their nation's identity comparable to the destructive activity of the Germans.

Key words
acculturation, underground Warsaw Ghetto Archive, Warsaw ghetto, intelligentsia milieu, Polonisation

[109] AŻIH, ARG I 509, Ankieta Hilela Cajtlina, k. 4.